



Sygn. akt III CK 102/05

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 października 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Antoni Górski (przewodniczący)*

*SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)*

*SSN Henryk Pietrkowski*

w sprawie z powództwa A. K.

przeciwko R. N., P.(...) sp. z o.o. - Oddział Gazeta K.(...) w K.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 14 października 2005 r., kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 21 września 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

### Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 września 2004 r. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 26 lutego 2004 r. w ten sposób, że powództwo oddalił. W sprawie tej ustalono co następuje.

Powód A. K. w okresie od 1992 r. do 1999 r. był członkiem zarządu RKS G.(...), a następnie sekretarzem, skarbnikiem i pełnomocnikiem prezesa zarządu. W okresie gdy powód posiadał realny wpływ na zarządzanie klubem miały miejsce m.in. następujące wydarzenia.

W dniu 17 lipca 1997 r. przedstawiciele RKS G.(...) – M. K. i Z. C. zawarli z Bankiem (...) umowę o kredyt obrotowy w kwocie 300 000 zł. Następnie M. K. oraz powód, działając w imieniu RKS G.(...), celem zabezpieczenia kredytu, udzielili bankowi pełnomocnictwa na mocy którego, w przypadku niewykonania przez klub umowy kredytowej, bank mógł sprzedać na rzecz dowolnej osoby lub osób, należące do klubu nieruchomości (prawa użytkowania wieczystego), za cenę i na warunkach określonych przez pełnomocnika.

W związku z niespełnieniem przez klub warunków umowy kredytowej, bank sprzedał osobie trzeciej wierzytelność względem RKS G.(...), z prawem swobodnego dysponowania majątkiem stanowiącym zabezpieczenie umowy kredytowej. Osoba ta wykorzystując istniejące pełnomocnictwo sprzedała 6 h klubowego gruntu.

W roku 1998 Komisja Rewizyjna RKS G.(...), po zbadaniu finansów klubu stwierdziła, że klub jest zadłużony na ok. milion złotych. W tym samym roku dokonano remontu i modernizacji płyt boisk piłkarskich. Za wykonane prace klub zapłacił kwotę 60 000 zł.

W trakcie swojej działalności klub otrzymywał na inwestycje dotacje z Urzędu Miasta K. Do roku 1998 suma wszystkich dotacji wynosiła 500 – 550 tys. zł. Część z wymienionych dotacji przyznana została na wybudowanie ogrodzenia wzdłuż boisk. Ponieważ za wykonanie prac zarząd klubu nie zapłacił, wykonawca na mocy wyroku sądowego prowadził przeciwko klubowi egzekucję komorniczą.

Na wniosek jednego z wierzycieli klubu, w dniu 23 marca 2000 r. Sąd Rejonowy w K. ogłosił upadłość RKS G.(...) i ustanowił syndyka. Ostatecznie jednak wniosek o ogłoszeniu upadłości został oddalony.

Opinia publiczna informowana była o sytuacji klubu, m.in. przez pozwanego R. N.. Pozwany był zorientowany w sprawach klubu, gdyż od 1990 r. uczestniczył we wszystkich walnych zgromadzeniach RKS G.(...) a ponadto jako Prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej (od 1994 r.) podejmował decyzje dotyczące wspierania klubu oraz osobiście interweniował w celu zakończenia postępowania upadłościowego RKS G.(...).

W dniu 6 grudnia 2002 r na łamach Gazety K.(...) ukazał się felieton autorstwa pozwanego R. N. zatytułowany „Preteksty – stały fragment wokandy”. Przedmiotowy artykuł ukazał się w związku z toczącym się przed Sądem Okręgowym w K. procesem z powództwa A. K., w którym jednym z pozwanych był R. N. o ochronę dóbr osobistych, naruszonych zdaniem powoda przez publikację prasową z dnia 14 kwietnia 2001. W artykule z dnia 6 grudnia 2002 r. zawarto m.in. następujące informacje: (...). W związanych meldunkach, które mają zaspokoić faktograficzną ciekawość sądu trudno wyczerpać temat, postawić kropkę nad „i”. Panowie działacze, którym opinia publiczna zarzuca

skrajną nieodpowiedzialność i brak troski o losy podgórskiego klubu, grają przed sądem rolę pierwszych naiwnych. Na czarne mówią białe, stratę nazywają przyszłym zyskiem, chcą - wbrew oczywistym faktom - wyrobić sobie miano zbawców G.(...). Dlatego należy stosować wobec nich terapię mającą na celu przywrócenie pamięci, bo rzeczywiście - zgodnie z poetyką pewnego inkryminowanego tekstu z tych łamów - ludzie ci mają zasadnicze kłopoty z powrotem jaźni do faktów dokonanych (...). Powiadają panowie, którym lideruje dawny „sekretarz”, „skarbnik” i „pełnomocnik” A. K., że doprowadzili do rozkwitu klubu, czego dowodem jest rozbudowa bazy treningowej w Ryglówce. Więc ja teraz pytam. Czy przejawem rozkwitu jest formalne potwierdzenie odbioru koronnej inwestycji - zachodniej płyty treningowej, podczas gdy sprawdzająca stan faktyczny komisja pod przewodnictwem wiceprezydenta Jerzego Jedlińskiego zastała w tym miejscu jedno wielkie gruzowisko, na którym owszem, można urządzić terenowe wyścigi motocykli, ale nie trenować futbolu? Na marginesie dodam, że w to powykopkowe pole poszła wielomilionowa dotacja UM K. Jej pozyskanie to sukces, owszem, jej realizacja wielka mistyfikacją. Powiadają panowie sądowni, że materialny byt klubu był w położeniu więcej niż bezpiecznym. Skąd zatem w klubie znalazła się pani syndyk masy upadłościowej, która zgodnie z poleceniem sądu gospodarczego wydała nakaz zaprzestania działalności sportowej wszystkich sekcji G.(...)? (...). Prezentowane na zewnątrz znakomite samopoczucie byłych sterników klubu z łatwością można zakłócić jednym wyrzutem. Spytać po prostu, jak się ma decyzja zastawienia trwałego majątku klubu, ocenianego na 40 mln zł odziedziczonego po poprzednikach w zamian za groszową (300 tys. zł) wręcz pożyczkę, której nie byli w stanie (!) spłacić? Owa wybitna troska o losy klubu, w tym przypadku objawiła się także i w takich zapisach wspomnianej umowy z bankiem, że ten błyskawicznie dług G.(...) odsprzedał, ubierając klub w kostium rzeczywistego bankruta."

W związku z cytowanym felietonem A. K. wytoczył powództwo przeciwko R. N. i P.(...) Spółce z o.o. – Oddział Gazety K.(...) w K. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę.

Wyrokiem z dnia 26 lutego 2004 r. Sąd Okręgowy zobowiązał pozwanych P.(...) Spółkę z o.o. Oddział Gazeta K.(...) w K. oraz R. N. do zamieszczenia w Gazecie K.(...) w rubryce Sport, w wydaniu sobotnim, oświadczenia o treści: „Przepraszam A. K., byłego członka zarządu RKS G.(...) K. za treści zawarte w artykule prasowym jaki ukazał się na łamach Gazety K.(...) w dniu 6 grudnia 2002 r. pod tytułem „Preteksty - G.(...) stały fragment wokandy” autorstwa redaktora naczelnego R. N. treści nieprawdziwe: panowie działacze, którym literuje (...) A. K. (...) grają przed sądem rolę,

pierwszych naiwnych; na czarne mówią białe, ludzie ci mają zasadnicze kłopoty z powrotem do jaźni do faktów dokonanych; dodam, że w to powykopkowe pole poszła wielomilionowa dotacja U.M. K.(...)" oraz zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Dalej idące roszczenie powoda z tytułu ochrony dóbr osobistych Sąd oddalił.

Sąd I instancji stwierdził, iż motywem działania pozwanych było dokuczenie powodowi i przedstawienie go w negatywnym świetle oraz poniżenie w oczach opinii publicznej. Sporny materiał prasowy nie miał bowiem na celu poinformowania opinii publicznej o szkodliwych działaniach dla RKS G(...), ale stanowił komentarz do innej sprawy o naruszenie dóbr osobistych (wszczętej z powodu publikacji prasowej z dnia 14 kwietnia 2000 r.), do czego strona nie jest uprawniona. Krytyka nie może być bowiem podyktowana względami osobistymi i zmierzać do deprecjonowania innej osoby. Sąd Okręgowy wskazał również, że opublikowano w artykule nieprawdziwe informacje - iż doszło do wydania wielomilionowej dotacji Urzędu Miasta K., podczas gdy dotacja ta była w rzeczywistości wielokrotnie mniejsza. Tym samym sąd I instancji przyjął, że pozwani naruszyli zasady rzetelności i szczególnej staranności w spornej publikacji, co uzasadniało wobec zawinienia pozwanych, zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za doznana przez powoda krzywdę.

Co do oddalanej części roszczenia powoda Sąd Okręgowy stwierdził, iż były one niezasadne gdyż A. K. nadawał treści przedmiotowego artykułu prasowego sens i wymowę nieadekwatna do tego, jakie mogło być odczucie potencjalnego czytelnika. Odnosząc się do odmowy nakazania pozwany opublikowania sprostowania o treści przedstawionej przez powoda, orzekający w sprawie sąd uznał, że projekt ten odpowiada wymogom określonym w ustawie. Od powyższego orzeczenia apelacje wniosły obie strony procesu.

A. K. zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach postępowania, domagając się zmiany wyroku i orzeczenia zgodnie z żądaniem pozwu. Pozwani zaskarżyli wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zarzucając m.in. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 23, 24 i 448 k.c. oraz art. 1, 6, 12 i 41 Prawa prasowego, a także art. 54 i 73 Konstytucji RP, błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że nie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność działania oraz inne uchybienia procesowe, a to naruszenie art. 187 § 1 pkt 1 i art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Apelacyjny, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, konstrukcja felietonu autorstwa pozwanego została dokonana w taki sposób, że z pierwszej części tekstu wynikają motywy jego zamieszczenia. Autor odwoływał się do faktu uczestniczenia w procesie sądowym dotyczącym klubu RKS G.(...), w związku z zawarciem przez autora, w innym tekście, zwrotu „o poniewieraniu RKS G.(...)”. To stanowiło dla autora podstawą do dokonania oceny działalności działaczy klubu w tym powoda - dawnego sekretarza, skarbnika i pełnomocnika klubu A. K.

Co do treści artykułu sąd II instancji przyjął, że istotą zarzutu zawartego w felietonie, odnoszącego się do remontu zachodniej płyty boiska, było stwierdzenie, że remont nie przyniósł efektu mimo wydania na ten cel znacznych środków finansowych - „wysokiej, wielomilionowej dotacji”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w tym kontekście znikome znaczenie ma to, jaką kwotę w rzeczywistości wydano na inwestycje - jedynie 60 000 zł, jak twierdził powód, czy „wielomilionową dotacją” jak wynikało ze spornego artykułu. Bezzasadne jest również, według Sądu Apelacyjnego, twierdzenie powoda, iż z tekstu felietonu wynika, że to A. K. doprowadził do ogłoszenia upadłości klubu. Istotą zarzutu prasowego było bowiem przeciwstawienie informacji o prowadzonym postępowaniu upadłościowym twierdzeniom działaczy, że byt materialny klubu był „w położeniu więcej niż bezpiecznym”. Także pozostałe zarzuty skierowane do działaczy, w tym powoda, przeciwstawiane były twierdzeniom, że sytuacja materialna klubu była dobra. Sąd Apelacyjny podkreślił, że w świetle ustaleń faktycznych dotyczących sytuacji finansowej klubu w okresie, w którym powód działał w zarządzie RKS G.(...) (zaprzestanie przez firmę Komfort uiszczania opłat za dzierżawą hali, pobranie kredytu w banku, zaprzestanie przez RKS G.(...) płacenia długów, czego skutkiem było wszczęcie postępowania upadłościowego, opłacanie przez PZPN trenera drużyny piłkarskiej i umorzenie opłat statutowych jakie klub zobowiązany był płacić), pozwany autor felietonu był uprawniony do sformułowania oceny krytycznej co do twierdzeń powoda, iż działalność poprzedniego zarządu zabezpieczała byt materialny klubu. W związku z powyższym sąd II Instancji stwierdził, że nie można pozwanym zarzucić bezprawności działania polegającej na przytoczeniu w tekście prasowym informacji nieprawdziwych i nierzetelnych.

W świetle poczynionych ustaleń zasadne okazały się zarzuty pozwanych, że Sąd Okręgowy w zakresie w jakim uwzględnił powództwo, dokonał niewłaściwej wykładni przepisów prawa materialnego. Brak było bowiem podstaw do przypisania bezprawności działania pozwanych skoro istota zarzutu dotyczyła nieefektywnego wydatkowania

środków pieniężnych na ten remont, a nie wysokości tych środków. Brak także było podstaw do przypisania pozwanym odpowiedzialności za zawarte w publikacji prasowej krytyczne oceny działalności powoda. Zawarta w spornym materiale prasowym ocena mieści się więc w granicach uzasadnionych stwierdzonymi faktami. Nie do zaakceptowania jest również pogląd Sądu Okręgowego, iż jedynym motywem działania pozwanych było przedstawienie powoda w negatywnym świetle oraz poniżenie w oczach opinii publicznej.

W kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego powód zarzucił zarówno naruszenia prawa materialnego jak i prawa procesowego. Prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 31 i 33 ustawy prawo prasowe, polegającą na przyjęciu, że redaktor może odmówić opublikowania sprostowania, jeśli tekst sprostowania odnosi się nie tylko do spornej publikacji i dotyczy nie tylko osób będących stronami procesu oraz niewłaściwe zastosowanie art. 12 ust. 1 ustawy prawo prasowe wynikające z ustalenia, iż R. N. zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych.

Co się tyczy naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, powód zarzucił rozpoznanie sprawy ponad granice apelacji, polegające na niedopuszczalnym skorygowaniu (uściśleniu) zarzutów zawartych w apelacji pozwanych, które wobec wadliwego sformułowania nie powinny być rozpatrywane (art. 378 § 1 i 368 § 1 pkt 2 k.p.c.) oraz ustalenie iż w sprawie „znikome znaczenie ma to, jaką kwotę wydano na inwestycję”, w sytuacji gdy rzeczywisty wydatek nie przekroczył 60.000 zł, zaś w artykule będącym przedmiotem procesu użyto sformułowania „wysoka, wielomilionowa dotacja” (art. 233 § 1 k.p.c.).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie jest trafny zarzut kasacji, że Sąd Apelacyjny rozpoznał apelację poza jej granicami. Ma rację skarżący, gdy wskazuje, że sformułowanie zarzutu naruszenia prawa materialnego w taki sposób, że pozwani zarzucili jednocześnie błędną wykładnię przepisów i ich niewłaściwe zastosowanie, nie jest precyzyjne. Ten brak precyzji nie może jednak być wykorzystywany dla pozbawienia skarżącego możliwości rozpoznania przez sąd II instancji tego, czy prawo materialne na którym oparte zostało rozstrzygnięcie sądu I instancji, zostało zastosowane właściwie. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny, który uznał, że zaskarżone orzeczenie narusza wskazane w apelacji przepisy prawa materialnego poprzez ich niewłaściwą wykładnię działał, wbrew odmiennej opinii skarżącego w granicach apelacji.

Natomiast zasadnie skarżący zarzucił naruszenia art. 12 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) oraz art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie

odnoszącym się do ustaleń Sądu Apelacyjnego, dotyczących zachowania przez pozwanego R. N. wymogu szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu oraz wykorzystaniu materiałów prasowych, jak również obowiązku dziennikarza ochrony dóbr osobistych. Jest bezspornym, że pozwany był bardzo dobrze zorientowany w stanie organizacyjnym i finansowym klubu sportowego RKS G(...). Uczestniczył w posiedzeniach jego organów statutowych, czynnie wspomagał klub w okresie kiedy groziła mu upadłość, jako pełniący funkcje w strukturach wojewódzkich PZPN, miał dokładne informacje o wielkości środków przekazanych przez władze miejskie K. W tej sytuacji podanie w publikowanym przez niego felietonie informacji, że działacze klubu RKS G(...), którym przewodził powód, na remont płyty boiska wydali wielomilionową dotację, gdy bezspornym jest, że remont ten kosztował 60 tys. zł., jest przejawem co najmniej nierzetelności dziennikarskiej, jeżeli nie świadomego działania w celu zdyskredytowania powoda jako osoby prowadzącej sprawę klubu RKS G(...). Dodanie w tym kontekście, że pozyskanie owej wielomilionowej dotacji było sukcesem, natomiast jej wydatkowanie to wielka mistyfikacja, także sugeruje, iż powód dokonywał niejasnych czy wręcz oszukańczych działań na wielką bo wielomilionową skalę. Nie sposób więc, tak jak uczynił to Sąd Apelacyjny, uznać, że skoro intencją pozwanego było zwrócenie uwagi opinii publicznej, na to że remont zachodniej płyty boiska nie przyniósł efektu mimo wydania na ten cel znacznych kwot, to bez znaczenia jest jaką w istocie kwotę wydano na ten cel. Jeżeli bowiem autor artykułu zarzuciłby działaczom w tym powodowi, że pomimo wydania 60 tys. zł remont nie przyniósł korzyści, to ma to zupełnie inną wymowę, gdy jednoznacznie sugeruje, że wydatkowano wielomilionowe kwoty w sposób, który można nazwać wielką mistyfikacją. Tak sformułowany tekst, który nie ma oparcia w znanych autorowi felietonu faktach, stanowi niewątpliwie przejaw nierzetelności dziennikarskiej oraz godzi w dobre imię powoda, sugerując że z jego udziałem w sposób podejrzany przepadły wielomilionowe dotacje ze środków publicznych. W tej sytuacji należy uznać, że odmienna ocena Sądu Apelacyjnego, który stwierdził, że znikome znaczenie ma to, jaką kwotę w rzeczywistości wydano na remont zachodniej płyty boiska, nie mieści się w granicach zakreślonych przez art. 233 § 1 k.p.c.

Zasadnym jest również zarzut naruszenia art. 31 i 33 Prawa prasowego. Skoro bowiem w kwestionowanym przez powoda tekście znalazły się sformułowania nieprawdziwe, godzące w jego dobre imię, to obowiązkiem pozwanego było zamieszczenie sprostowania. Natomiast nie budzi wątpliwości, iż w razie gdy takie sprostowanie ma być umieszczone w gazecie, na skutek orzeczenia sądu, sąd ten ma prawo do skorygowania proponowanej przez powoda treści, jeżeli taka korekta podyktowana jest koniecznością

ograniczenia tekstu do rzeczywistych potrzeb, gdy powód w propozycji sprostowania nadawał treści przedmiotowego artykułu prasowego sens i wymowę nieadekwatną do tego, jakie mogło być odczucie potencjalnego czytelnika.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>13</sup> § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji.